

NASZE SPRAWY

ISSN 1233-1370
JESIEŃ 2001 • nr 27
Egzemplarz bezpłatny



© PAIR

Pismo Samorządu Miasta i Gminy Nowa Dęba



50 LAT LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO



40 LAT
NOWEJ DĘBY

BUDYNEK PRZY
UL. 1 MAJA 4



SKROMNY JUBILEUSZ

W tym roku przypada 40-ta rocznica nadania Nowej Dębie praw miejskich. W ostatnich latach takie rocznice były traktowa-

Sesja rozpoczęła się do wystąpienia przewodniczącego Rady Miejskiej Tadeusza Gęgotka, który mówił o wyzwaniach, pro-



Burmistrz wręcza medal B. Flis.

ne przez wiele miast jako okazje do promocji swojego dorobku, do organizacji wielkich festynów.

Jednakże ten nasz jubileusz wypadł w czasie, gdy Nowa Dęba zaczyna się powoli odbijać od dna zapaści gospodarczej. Dlatego władze samorządowe zrezygnowały z wielkiej fety. Oczywiście należało wykorzystać tę chwilę, aby mieszkańcy nie zapomnieli o swoich korzeniach, o dotychczasowych dokonaniach.

Okazją do tego była uroczysta sesja Rady Miejskiej w dniu 1 czerwca, w trakcie której wręczone zostały medale „Za zasługi dla Nowej Dęby”. Otrzymały je te osoby, które miały swój udział w rozwoju miasta (i gminy), a które nie były dotychczas wyróżnione z okazji 35-lecia miasta i 10-lecia odrodzenia samorządu gminnego. Wyróżnione zostały również te instytucje, których rozwój przyczyniał się do „wzrastania” miasta (listę uhonorowanych zamieszczamy w numerze). Dodać tu można, że odznaczeni medalem nie kryli wzruszenia, bo często było to zwieńczeniem ich długiej pracy (w różnych dziedzinach).

blemach dnia dzisiejszego Nowej Dęby. W wystąpieniu padły słowa o bezrobociu, apatii, zagrożeniu od uzależnień wśród młodzieży. Są to wyzwania na miarę tych sprzed 40 czy 60 laty; wyzwania, które należy podjąć i uporać się z nimi.

Burmistrz Wacław Wróbel przedstawił dokonania samorzą-



Gry wojenne komandosów z 25 BKP.

du gminnego w ostatnich pięciu latach, analizując zamierzenia przedstawione na rocznicowej sesji w 1996 r. Wiele z nich udało

się zrealizować: oczyszczalnia ścieków, telefonizacja, dokończenie wodociągowni gminy. Obecnie rozpoczyna się proces kanalizowania sołectw, który będzie jednym z największych zamierzeń na kolejne lata. Ważnym zadaniem jest termomodernizacja zasobów komunalnych, poprawa stanu naszych dróg. To są wyzwania na kolejne dziesięciolecia.

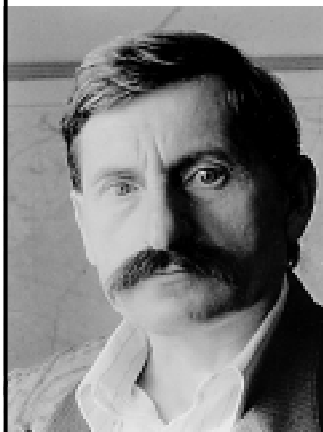
W sesji udział wzięli również parlamentarzyści z naszego regionu: Janina Sagatowska, Dariusz Kłeczek i Władysław Stępień. Nawiązywali oni w swych wystąpieniach do trudnych chwil, jakie przeżywa obecnie Nowa Dęba, ale dostrzegali również starania władz miejskich, rządu, zmierzające do poprawy sytuacji (specjalna strefa ekonomiczna). Złożyli oni wiele serdecznych życzeń uhonorowanemu, jak i wszystkim mieszkańcom naszego miasta.

Historyk Marek Sobczyński, nauczyciel z Gimnazjum nr 2, przybliżył z detalami dzieje Nowej Dęby, co zostało przyjęte przez zebranych w sali SOK z dużym zainteresowaniem.

Miłym akcentem w tej uroczystej sesji był udział młodzieży, która na 3 dni otrzymała od „dorosłej” rady klucze do bram miasta.

W trakcie tych uroczystości pojawiały się sady o tym, że w tak trudnej sytuacji nie należy świętować. Nie mniej jednak huczne- go świętowania nie było, a ocho-

ŻEGNAJ PRZYJACIELU!



W sobotę 25 sierpnia zmarł **Tadeusz Cebula**, wójt Gminy Majdan Królewski. Odszedł człowiek prawego sumienia, oddany temu co czynił przez całe swe życie.

Naszą znajomość datuję na czas pracy w Zakładach Metalowych, na czas tworzenia „Solidarności”, z którą Tadeusz związał się do końca swych dni. Był wierny ideałom Sierpnia, co dziś nie jest już tak powszechne. Tak było w pracy w zakładzie, jak też przez 11 lat kierowania majdanką gminą.

Przez kilka ostatnich lat współpracowaliśmy w realizacji zadań inwestycyjnych, które zającebały o tereny naszych sąsiednich gmin. Tak było przy budowie kanalizacji sanitarnej czy wodociągu na styku Majdanu Królewskiego i os. Poręby Dębskie. Dzięki tej współpracy korzystają mieszkańcy naszych gmin.

Wspólne nasze wyjazdy na szkolenia, konferencje pozwalały nam na wymianę poglądów, dzielenie się doświadczeniami.

Tadeuszu będzie nam Ciebie brakowało.

Wacław Wróbel
burmistrz

**NASZE
SPRAWY**

Pismo samorządu Miasta i Gminy Nowa Dęba. WYDAWCA: Prywatna Agencja Informacji Regionalnej „Myjakpresss, Sandomierz, ul. L. Czarnego 22. ADRES REDAKCJI: UMiG Nowa Dęba, ul. Rzeszowska 3, tel. 846-26-71. REDAGUJE: Zespół. REDAKTOR NACZELNY: **Wiesław Ordon**. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów.
SKŁAD I DRUK: **Wydawnictwo Samorządowe** sp. z o.o. w Tranobrzegu, ul. 1 Maja 4a, tel. (0-15) 822 26 53, fax (0-15) 822-87-77.

Jednym z tematów czerwcowego, 38. posiedzenia Rady Miejskiej w Nowej Dębie było przystąpienie Gminy – poprzez podjęcie stosownej uchwały – do Stowarzyszenia Gmin Polska Sieć „Energie Cites”.

Stowarzyszenie, skupiające już 38 członków – głównie miast i gmin, zajmuje się nowymi, nowoczesnymi i ekologicznymi rozwiązaniami dotyczącymi głównie dziedziny energetyki, transportu, zagospodarowania odpadów i innych. Stowarzyszenie promuje te rozwiązania, pomaga w wymianie wiedzy na ich temat, organizuje kursy, szkolenia i seminaria – ale nie tylko. PNEC, jako członek międzynarodowej sieci miast Energie Cites, która liczy 6 organizacji narodowych, posiada doskonale rozeznanie w bieżącym stanie techniki i technologii. Dzięki kontaktom z bardzo wieloma ośrodkami naukowymi, a jednocześnie z przemysłem i władzami różnych szczebli administracji lokalnych, zna najnowsze rozwiązania stosowane w Europie i na świecie. Kontakty te sprawiają, że członkowie sieci mogą w stosunkowo szybkim czasie zapoznać się z najbardziej zaawansowaną techniką rozwiązywania problemów, z którymi sami muszą się zmierzyć.

W przypadku naszej gminy problemem tym jest na pewno zaopatrzenie miasta w ciepło, chociaż na pewno nie tylko. Stoimy przez

rozwiązaniem wielu jeszcze problemów naszego życia, np. termomodernizacją budyn-

NOWA DĘBA w sieci miast ENERGIE CITES



Od lewej: P. Grzęda, S. Moeller, M. Stankiewicz i T. Plaskota.

ków, rozwiązaniem problemu odbioru i oczyszczenia ścieków komunalnych od kilku tysięcy mieszkańców gminy mieszkających na wsiach, problemy transportowe itp., które wymagają, oprócz wielkich pieniędzy, także najlepszych rozwiązań i najnowszej

wiedzy, aby z trudem zdobyte środki finansowe były spożytkowane jak najlepiej.

Niebagatelną rolę spełnia również PNEC wspierając należące do sieci miasta w realizacji podjętych zadań. Stowarzyszenie jest doskonałym miejscem wymiany doświadczeń w realizacji projektów proekologicznych, wydatnie pomaga swoim członkom w staraniu się o środki pochodzące z polskich i zagranicznych funduszy celowych, a także środki pochodzące z programów i funduszy Unii Europejskiej. W tej dziedzinie ogromne osiągnięcia ma także samo stowarzyszenie, które bardzo energicznie i skutecznie zabiega o środki finansowe na realizację swoich zadań statutowych i bardzo sprawnie środki te wykorzystuje.

Kontakty naszej gminy ze stowarzyszeniem trwają już od roku. Ich wynikiem był m.in. udział Pawła Grzędy, zastępcy burmistrza i Tadeusza Plaskoty, wiceprezesa PGKiM w kursie nt. zrównoważonego rozwoju energetycznego, dotyczącego głównie energetyki odnawialnej, finansowanym ze środków programu TEMPUS Unii Europejskiej.

Dyrektorem Biura PNEC jest **Maria Stankiewicz**, biuro mieści się w Krakowie przy ul. Floriańskiej, prezydentem sieci europejskiej „Energie Cite” jest zaś **Soeren Moeller**, wiceprezydent duńskiego miasta Odense. PG

NASI WYBRAŃCY

Stanisław SKIMINA



Urodziłem się w 1947 roku w Chmielowie i tu spędziłem dzieciństwo. Z wykształcenia jestem nauczycielem. Ponad 20 lat pracowałem w Paleśnicy, woj. małopolskie, najpierw jako nauczyciel, a później jako dyrektor szkoły. Do Chmielowa wróciłem wraz z rodziną (żoną i czwórką dzieci) w 1991 r i podjąłem pracę nauczyciela biologii w tutejszej Szkole Podstawowej.

Systematycznie uczestniczę w różnych formach doskonalenia zawodowego z biologii i ekologii. Wielu moich uczniów zostało finalistami i laureatami konkursów wojewódzkich z biologii i ekologii. Cieszę się, że wielu z nich podjęło studia biologiczne lub pokrewne.

Zawsze bliskie mi były sprawy dzieci i młodzieży, szczególnie tej, która wymaga pomocy. Pracując w szkole organizuję wycieczki, zielone szkoły. Działam w Caritasie i wspólnie z wieloma instytucjami i ludźmi wrażliwymi na biedę staram się pomagać najbardziej potrzebującym współpracując od kilku lat w organizacji wypoczynku letniego, nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. W Radzie Miejskiej pracuję w Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu. Reforma oświaty i zdrowia przysporzyła problemów, z jakimi przyszło się borykać społeczeństwu, a które są w centrum zainteresowania tak moim, jak i

pozostałych członków Komisji. Niepokoi mnie ciągły spadek subwencji przekazywanych przez rząd dla samorządowców, a co za tym idzie, oszczędności w oświacie poprzez likwidację szkół, redukcje zatrudnienia nauczycieli, ograniczeniem liczby godzin na zajęcia pozalekcyjne, ograniczeniem działalności kulturalnej i sportowej.

Dla mieszkańców Chmielowa priorytetową sprawą jest utrzymanie gimnazjum. Aktualnie w Chmielowie modernizowane są dwie drogi gminne i przygotowany jest projekt na dokonanie drogi powiatowej.

Pilną sprawą jest budowa kanalizacji sanitarnej, której projekt czeka od 4 lat na realizację; rozwiązania wymaga zagospo-



Jestem pełen podziwu dla mieszkańców naszej gminy za ogrom pracy włożonej w poprawę bazy szkolnej i determinacji z jaką walczą o utrzymanie swych szkół.

darowanie, zgodnie z deklaracją, dworcu „Belweder”.

Staram się z funkcji radnego wywiązywać należycie, a ocenę mojej pracy pozostawiam wyborcom.

Rocznicowe świętowanie

Przy niewielkich nakładach z budżetu gminy (20 tys. zł), a przy dużym zaangażowaniu wielu stowarzyszeń, instytucji i osób, przebiegały tegoroczne imprezy pod znakiem 40-lecia miasta. Dodać trzeba, że część z nich ma charakter cykliczny i realizowana jest corocznie.

Rozpoczęło się „hucznie” – od wystrzału z dział armatnich Bractwa Rycerskiego Miasta Nowa Dęba, które wraz z 25 Bry-

u. Oceniającymi była młodzież z Majdanu Królewskiego. Wygrało Gimnazjum nr 2 w Nowej Dębie.

Miała miejsce również prelekcja na temat szkodliwości wpływu palenia na dzieci dr Jana Józefczuka.

W czasie tych dni miało miejsce dużo imprez sportowych. Można było popatrzeć na piłkę nożną w wykonaniu dziewcząt z LO i ZSZ; w piłkę grali chłopcy w Turnieju Dzieckich Drużyn i dorośli w Lidze Firm (TWIST) i meczu „Radni-Urzednicy”. Były biegi uliczne i zawody w badmintonie organizowane przez NTSK; z okazji Dnia Dziecka były zawody wędkarskie na Zalewie (PZW). Można było postrzelać z broni na strzelnicy LOK lub do tarczy darta wraz z Waldemarem Rydzikiem, mistrzem Europy w Darcie Amerykańskim. Były regaty na Zalewie, mini siatkówka dzieci.

Również wiele atrakcji turystycznych, głównie rowerowych, przygotowało



„Nie po drodze”.

nobrzega. Duże zaciekawienie wzbudził Przegląd Zespołów Folklorystycznych „Mieć jak rzeka swoje źródło”, przygotowany przez SOK. Były tu pieśni, obrzędy i obyczaje ludowe. Wystąpiły „Cyganki”, zespół obrzędowy KGW z Rozalina, „Lasowiaczki” z Baranowa, młodzież z Jamnicy i na zakończenie „Dębianie”.

Może mniej popularne (tak zazwyczaj jest



Dzień bez papierosa.

gada Kawalerii Powietrznej, kaskaderami na koniach ze Słupna (udział w „Ogniem i mieczem”) karatekami oraz strażakami z JRG przygotowało imprezę „Gry wojenne”. Na placu za LO kilkuset widzów oglądało popisy sprawności komandosów z osławionej 25 BKP; w niemały podziw wprawiły widzów popisy kaskaderów grupy Andrzeja Kostrzewy na koniach – były popisy sprawności rycerskiej, walki na koniach, wołyżerka. Również Gwardia Reprezentacyjna dała popis ciekawej musztry parady. Strażacy pokazali techniki gaszenia pożarów, ratownictwa drogowego.

W cykl imprez wpisał się „Dzień bez papierosa” organizowany przez SPZZOZ pod hasłem *Uwolnijmy nasze dzieci od dymu tytoniowego*. Młodzież z transparentami o treści antynikotynowej przeszła w kolorowym korowodzie przez miasto, by później wziąć udział w konkursie na najciekawsze hasło na transparenecie w SOK-

PTTK. Były wyjazdy do Baranowa Sandomierskiego, do Padwi, Tuszowa.

Kilka imprez muzycznych ścigało pod dom kultury i na basen wielu zainteresowanych różnymi odmianami muzyki. Młodzieży najbardziej chyba spodobał się zespół z Suwałk „Nie po drodze”, grający różne odmiany folku. Podobną muzykę, chociaż na bardzo oryginalnych instrumentach, zwaną przez członków zespołu *muzyką ziemi*, grał zespół „Klepisko” z Lubeni. Swoich fanów miał młody zespół „Via-Rei” z Tar-



Kaskaderzy ze Słupna w akcji.

z pewnymi dziedzinami kultury), ale dla wielu ważne, były wernisaże malarskie Kazimiery Bielskiej, Grupy *Paleta* i ich przyjaciół, wystawa pokonkursowa „Świat w kolorach tęczy”. Zwolennicy słowa mówionego mieli możliwość wzięcia udziału w widowisku słowno-muzycznym Teatru Młodzieżowego SOK, Teatru Dziecięcego „Bajdurek” i Zespołu Małych Form Teatralnych. Chętni mogli porzeźbić sobie w glinie („Wsparcie”).

Oczywiście cykl tych imprez nie był organizowany pod hasłem „dla każdego coś miłego”, ale wypływał z naszego stanu posiadania i możliwości. Nie mniej był ciekawy.

NS

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o.

WZYWA MIESZKAŃCÓW DO ODŁĄCZENIA KANALIZACJI DESZCZOWEJ
(wody deszczowe z dachu)

OD KANALIZACJI SANITARNEJ W TERMINIE DO 30 PAŹDZIERNIKA 2001 R.

Po wyznaczonym terminie w stosunku do osób, które nie wykonają powyższego (nie odłączą rynien od kanalizacji sanitarnej) zostaną nałożone kary. Ponadto wszyscy będą obciążeni opłatami za zrzucane wody deszczowe jak za ścieki.

Prezes PGKiM SP. z o.o. w Nowej Dębie
Marian Lis

Uroczystość na Zamku Królewskim

Pod koniec maja na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się uroczyste podsumowanie tegorocznej, już dziesiątej, polskiej edycji Europejskiego Konkursu Szkolnego „Europa w Szkole”.

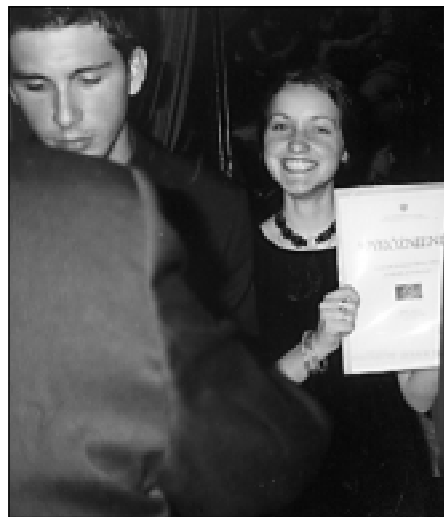
Laureatką tego konkursu w tym roku została uczennica Zespołu Szkół w Nowej Dębie – Elżbieta Janczyk. Uczęszcza ona do klasy III o profilu humanistycznym Liceum Ogólnokształcącego. W konkursie „Europa w Szkole” brała udział, razem z siostrą Justyną, po raz pierwszy. Tym większy więc jej sukces. Na konkurs przygotowała pracę plastyczną związaną z tematyką „Środowisko XXI wieku”.

W trakcie tej miłej uroczystości na Zamku Królewskim młodzież spotkała się z przedstawicielami MEN, Ambasadorem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, przedstawicielem Europejskiego Konkursu „Europa w Szkole” i sponsora- mi nagród.

Laureaci z najstarszej grupy wiekowej, do której należy Elżbieta, otrzymali dyplomy, cenne nagrody rzeczowe i miejsca na obozach językowych.

Uroczystość uświetnił występ Międzyszkolnego Zespołu Muzyki Dawnej „Musici Pionkovensies” z Pionek.

Maria Kasak, LO



Nowa Dęba na kursie TEMPUSA

Prawie dwa tygodnie, od 20 maja do 2 czerwca, trwał kurs nt. zrównoważonego rozwoju energetycznego dla przedstawicieli



Duńska zabudowa wiejska może być przykładem schłudości, oszczędności i skromności.

administracji lokalnej. Kurs ten - finansowany z programu Tempus Unii Europejskiej (**Tempus Joint European Project**) - odbył się dzięki zaangażowaniu wielu organizacji i instytucji: Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Polskiej Sieci „Energie Cites”, Fundacji Efektywnego Wykorzystania Energii, Europejskiego Instytutu Energii Odnawialnej (Dania) i Instituto Superior de Economia w Gestao (Portugalia).

W kursie, obok przedstawicieli administracji lokalnej, głównie samorządów, brali udział specjaliści – energetycy z przedsiębiorstw komunalnych, naukowcy, dziennikarze. Nową Dębę reprezentowali **Paweł Grzęda, zastępca burmistrza** oraz **Tadeusz Plaskota, wiceprezes PGKiM**.

Dwutygodniowy, bardzo intensywny program kursu zawierał przede wszystkim wykłady, prezentacje oraz wizyty w działających obiektach. Głównym tematem kursu było energetyczne wykorzystanie ener-

gii odnawialnej (słońca, wiatru, biomasy), choć uczestnicy zdobyli też sporą dawkę rzetelnej wiedzy nt. gospodarki odpadami, transportu, finansowania przedsięwzięć energetycznych.

Ponieważ kurs obejmował zarówno wykłady, jak i prezentacje obiektów i pracujących instalacji, jego trasa obejmowała kilkanaście miast i miejscowości – od Malborka, gdzie odbył się pierwszy wykład nt. efektu cieplarnianego, poprzez Waplewo, Czernin, Gdańsk, Starbienino, Krag, Kępice i inne miejscowości w województwach pomorskim i zachodniopomorskim, poprzez Kopenhagę, Helsingor, Slagelse, Odense i wyspę Samso w Danii, aż do Bolesławca, Marzęcina i Lubania na zachodzie Polski.

Kurs obejmował ponad 70 godzin wykładów, prowadzonych przez naukowców - m.in. **prof. Adama Gułę** z Wydziału Paliw i Energii AGH w Krakowie, **prof. Piotra Kowalika** z Politechniki Gdańskiej, **prof. Alvaro Martinsa** z ISEG /Portugalia/, **prof. Janusza Piechockiego** z Uniwersytetu

Warmińsko-Mazurskiego, **prof. Tadeusza Kowalskiego** z Politechniki Krakowskiej. Wśród wykładowców nie brakowało doskonalących praktyków, jak **Luis Mingo** –

prezes zakładu utylizacji odpadów komunalnych SOGAMA w Hiszpanii, **Wiesław Denisiuk** – właściciel pierwszej kotłowni na biomasę w Polsce, **inż. Karol Teliga** – konstruktor kotłów do spalania drewna, **Jerzy Janota Bzowski** – koordynator projektów w Ekofunduszu, **Jolanta Galon-Kozakiewicz** - specjalista w NFOŚ, **Zdzisław Kuchmistrz** – prezes PEC w Lubaniu, wykorzystującego na największą skalę w Polsce słomę jako paliwo w energetyce miejskiej. Oczywiście nie sposób wymienić wszystkich specjalistów wykładających lub prezentujących swoje osiągnięcia, bo było ich kilkudziesięciu!

Efektownością w kursie jest spora wiedza na temat oszczędnej energetyki komunalnej, energetyki i energii odnawialnej i wielu innych dziedzin gospodarowania i zarządzania nowoczesną gminą. Nie mniej ważne jest nawiązanie wielu kontaktów naukowych i gospodarczych przez uczestni-



Magazyn paliwa w zwiedzanej kotłowni na słomę.

ków z Nowej Dęby, które na pewno będą wykorzystane w dalszej pracy nad wieloma projektami i trudnymi problemami jakie nasza gmina ma do rozwiązania. NS

50 lat Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Dębie

16 czerwca b.r. Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kochanowskiego w Nowej Dębie obchodziło swój uroczysty Jubileuszowy Zjazd Wychowanków z okazji 50-lecia istnienia tej szkoły. Przygotowaniem, jakże ważnej nie tylko dla pracowników szkoły i uczniów, ale przede wszystkim dla absolwentów, zajęł się Komitet Organizacyjny, Towarzystwo Przyjaciół LO, którym przewodniczyła Dyrektorka Zespołu Szkół oraz nauczyciele, rodzice i uczniowie.

Jubileusz rozpoczęła uroczysta msza św. w kościele MBKP koncelebrowana przez księży absolwentów pod przewodnictwem J.

skiej, przewodniczącej Regionalnej Sekcji Oświaty NSZZ „S” – młodzież szkolna pod opieką nauczycieli przedstawiła przygotowaną część artystyczną poświęconą patronowi szkoły J. Kochanowskiemu.

We wspólnym obiedzie i spotkaniach w klasach wzięło udział ok. 500 absolwentów. W oczach wychowanków i nauczycieli widać było nie tylko radość ze spotkania, ale i łzę. Uroczystość tego dnia zakończył bal.

Przeszłość naszej szkoły, początki szkolnictwa średniego w Nowej Dębie, a także obecny dorobek liceum utrwaliła okolicznościowa książka wydana z okazji

Rzeszowie wyraziło zgodę na otwarcie, z nowym rokiem szkolnym, klasy ósmej, która dała początek Jedenastoletniej Szkole Rozwojowej. Początkowo szkoła ta mieściła się w budynku obecnego oddziału we-

nowych nauczycieli. 27 października 1954 r. oddano do użytku nowy budynek szkolny, a 15 i 16 maja 1955 r. odbyła się pierwsza matura, do której przystąpiło 24 uczniów. W budynku naszego liceum została zorgani-



Podczas hymnu na dziedzińcu szkolnym.

E. ks. bpa Mariana Zimałka, który zwrócił się do zgromadzonych z okolicznościowym kazaniem. W czasie mszy ks. biskup poświęcił sztandar, zaś po jej zakończeniu w budynku szkoły odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Nauczycieli i Wychowawców oraz otwarto wystawę poświęconą pamięci Prymasa Polski – Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Część oficjalną uroczystości na dziedzińcu szkolnym rozpoczęła dyrektorka Zofia Boryńska budzącym refleksje referatem „Wczoraj i dziś naszej szkoły”. Po wystąpieniach zaproszonych gości – senatora D. Kłeczka, dyrektora B. Wieczorek z Kuratorium Oświaty, starostów Z. Rękasa i J. Sudoła, przewodniczącego Rady Powiatu Wł. Gurdaka, burmistrza W. Wróbla, Krystyny Sakow-

tego jubileuszu. „Pół wieku istnienia to czas, który chcemy zachować we fragmentach szkolnych wspomnień i refleksjach uczniowskich. Są w nich sylwetki nauczycieli, uczniów, a także zapis wydarzeń. Są one wyrazem tęsknoty za tym, co minęło, co nigdy nie wróci i żal za latami utraconej szkolnej młodości” – pisała we wstępie dyr. Z. Boryńska.

Nad redakcją książki pracowali również Elżbieta Kozłowska – wicedyrektor Zespołu Szkół, J. Sudoł, nauczyciele – Romuald Gondek, Maria Kasak, Janina Ścibisz.

Liceum Ogólnokształcące było pierwszą szkołą średnią, która dała początek innym szkołom ponadpodstawowym w Nowej Dębie. W maju 1951 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w



Poświęcenie sztandaru.

wewnętrznego szpitala, a jej dyrektorem był Tadeusz Pocięj, po nim funkcję sprawowała R. Moszczyńska. Od 1 września 1954 r. dyrektorem szkoły została Irena Kwiatkowska, a jej zastępcą Bronisława Lis. Klasa ósma liczyła 44 uczniów. Dla dziewcząt otworzono internat. Od 1 IX 1952 r. była już klasa dziewcząt, a więc zatrudniono

zwaną Zasadniczą Szkołą Zawodową, a potem Zaoczne Technikum Mechaniczno-Elektryczne dla pracujących i Technikum Mechaniczne dla młodzieży.

Od 1 września 1965 r. Liceum Ogólnokształcące stanowi do chwili obecnej odrębną szkołę, która wykształciła 3044 absolwentów.

Beata Gajos, LO

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA I GMINY NOWA DĘBA
wraz z Inwestorem ZMB „MATBUD” z Dębicy
informuje, że

PLANUJE SIĘ ROZPOCZĘCIE INWESTYCJI BUDOWLANEJ

pn. „Nadbudowa budynku przy ul. Krasickiego 3
– wykonanie 12 mieszkań, w tym 8 dwupoziomowych”.

Inwestor przy współudziale Urzędu Miasta i Gminy prowadzi zapisy osób chętnych do zakupu mieszkania w w/w budynku, na prawach własności hipotecznej.

Szczegółowych informacji udzielają:

- ze strony inwestora - Janusz Merdygrał, tel. 0 607 965 622
- ze strony UMiG - Marek Powrózek, pokój nr 204, tel. 846-24-21 w. 123

20 MAJA przeprowadzona została akcja badań profilaktycznych dla wszystkich chętnych z terenu naszej gminy. Lekarze specjaliści przyjmowali tego dnia bez skierowania i za darmo wszystkich chętnych; jedynie badania mammograficzne dla kobiet kosztowały 15 zł.

Inicjatorką tej akcji była radna Maria Mroczek, wsparta przez Komisję Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu. Poparła tę inicjatywę Wiesława Barzycka, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej. Inicjatywa wynikała z zachęcenia mieszkańców do przeprowadzania częstych badań profilaktycznych, gdyż zauważa się ostatnio tendencję skracania średniego czasu życia, szczególnie dla osób mieszkających na wsiach. W organi-

BIAŁA NIEDZIELA

zację Białej Niedzieli włączyli się zarówno lekarze pracujący w SPZZOZ, jak też prowadzący prywatną praktykę lekarską. Patronat nad akcją objęli Burmistrz Miasta i Gminy oraz Dyrektor SPZZOZ.

Już w sobotę można było skorzystać z pomocy okulisty Izabeli Stępień i ginekologa-położnika Zbigniewa Warchoła. Zaś w niedzielę od godz. 10 do 15 mieszkańców przyjmowali następujący lekarze: Ewa Struk-Józefczuk, specjalista chorób wewnętrznych; Maria Moszczyńska, specjalista chorób wewnętrznych; Andrzej Pyra, specjalista ginekolog-położnik; Piotr Kułacz, specjalista psychiatrii; Jan Józefczuk, specjalista pediatrii; Witold Pałuba, specjalista chirurg-urolog; Wojciech Wiśniewski, specjalista chirurg; Wojciech Parcheta, specjalista chirurg-onkolog; Anna Ciskiewicz-Wawak, specjalista-dermatolog; Albin Czech, specjalista rehabilitacji; Lech Kruk, specjalista neurolog; Jerzy Kozak, lekarz medycyny; Danuta Mulawa, stomatolog; Elżbieta Flis, stomatolog; Renata Kaczmarek, stomatolog; Joanna Iwińska-Motyl, stomatolog; Mirosław Orłowski, specjalista medycyny przemysłowej; Łukasz Urbaczka, internista; Tomasz Struk, internista; Maria Nowotko, specjalista laryngolog; Anna Kosiorowska, specjalista chorób płuc, pediatria; Ewa Białek, pielęgniarka i Tadeusz Białek, anestezjolog z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „PROF-MED.”.

Duże zainteresowanie mieszkańców wizytami u lekarzy dowiodło trafności organizacji tego rodzaju działań profilaktycznych, a przy tym spopularyzowało działalność miejscowego środowiska lekarskiego. NS

NOWA KOTŁOWNIA DLA MIASTA

Trwają intensywne prace nad projektowaniem nowej miejskiej kotłowni lokalnej. Po rozpatrzeniu koncepcji 12. firm projektowych (spośród 15. startujących do przetargu) z całej Polski, komisja przetargowa złożona z przedstawicieli Gminy i PGKiM w Nowej Dębie dokonała wyboru firmy projektującej – przetarg jest więc rozstrzygnięty, a projektanci zabrali się do pracy.

Wykonawcą dokumentacji projektowej, a więc części technologicznej, budowlanej i prawnej (niezbędne uzgodnienia i pozwolenia) jest firma „Instal – Projekt” Sp. z o.o. z

Olsztyna. Swoją znajomością tematu, fachowością, przedstawioną koncepcją oraz dotychczasowymi dokonaniem przedstawiciele tej spółki przekonali komisję, że najlepiej wywiążą się z tego trudnego zadania, a jednocześnie dotrzymają napiętych terminów. Inż. Jerzy Popławski, prezes firmy, ma za sobą wiele udanych realizacji kotłowni opalanych biomasą – w tym ostatnie w Czarnej Białostockiej i Suwałkach, oparte na technice włoskiej firmy Ferolli. Podstawowe założenia projektowe naszej kotłowni są następujące: moc nominalna 2 x 4 MW, źródło paliwa – naturalne drewno z produkcji leśnej, komunalnej bądź z plantacji o wilgotności do 60%, położenie kotłowni – pomiędzy ulicą Leśną i Sikorskiego, położenie zakładu przygotowania paliwa – ulica Ogrodowa.

Prace nad projektem technicznym kotłowni wpisują się w szerszy program jaki nasza gmina zamierza zrealizować przy pomocy funduszy celowych, głównie Ekofunduszu. Tytuł programu brzmi: „Budowa ciepłowni miejskiej o mocy 8 MW opalanej zrębkami drewnianymi dla miasta Nowa Dęba wraz z zakładem przygotowania paliwa oraz wdrożenie plantacyjnej produkcji biomasy wierzbowej z wykorzystaniem do nawożenia plantacji przetworzonych odpadów ściekowych z miejskiej oczyszczalni ścieków”. O programie w tym kształcie bardzo pozytywnie wypowiadają się fachowcy z dziedziny energetyki odnawialnej i ochrony środowiska oraz przedstawiciele Ekofunduszu i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Głównym atutem programu jest jego kompleksowość. Po pełnym wdrożeniu go w życie mielibyśmy nie tylko tanie i bardzo czyste ciepło dla ponad 60 000 m² powierzchni mieszkań w mieście, ale też częściową samowystarczalność energetyczną gminy, nowe miejsca pracy przy produkcji i przygotowaniu paliwa, możliwość rozszerzania nowoczesnego stosowania paliw odnawialnych na wsi, zagospodarowanie sektek hektarów nieużytków (przy tym rozwój lokalnych ekosystemów – a mówiąc prościej, stworzenie doskonałych warunków by-

towania dla wielu gatunków zwierząt i ptaków). Część projektu jest już zrealizowana – pracuje na oczyszczalni ścieków nowa instalacja do przerobu osadu czynnego, produkująca z kłopotliwego dotąd i kosztownego w utylizacji osadu doskonały nawóz, założone są pierwsze plantacje wierzby energetycznej (w Tarnowskiej Woli i Cyganach). Przypomnijmy, że jeszcze w poprzednim numerze „Naszych Spraw” pisaliśmy o wierzbie energetycznej jako o naukowej nowince...

Wydaje się, że realizacja programu może też doskonale promować naszą gminę w kraju, jako że podobnych instalacji i kotłowni pracuje na razie w Polsce bardzo niewiele, natomiast tak kompleksowy program produkcji energii odnawialnej dla celów komunalnych jeszcze nigdzie nie został wdrożony.

Realia gospodarcze, cena paliw kopalnych (m.in. gazu), czy wreszcie konieczność ochrony powietrza i klimatu wskazują, że droga ta jest słuszną. Potwierdza to również przyjęta przez rząd „Strategia rozwoju energetyki odnawialnej” zakładająca zwiększenie do roku 2010 udziału energii odnawialnej w bilansie energetycznym kraju z obecnych 2 % do 10 %. Za możliwość rozpoczęcia realizacji tego programu i jednocześnie wpisanie się w rządową „Strategię” trzeba wyrazić podziękowania radnym naszej Rady Miejskiej. Zapewnienie w budżecie bieżącego roku środków na ten cel, świadczy o ich odpowiedzialności za bezpieczeństwo energetyczne i ekonomiczne gminy i jej mieszkańców.

Paweł Grzęda



Kocioł o mocy 2 MW w kotłowni opalanej drewnem w Kępicach (woj. pomorskie).

Gospodarka osadami ściekowymi jest problemem nie rozwiązany na wielu krajowych oczyszczalniach. Brak regulacji prawnych w tym zakresie powodował, że gospodarka osadami była tematem pomijanym, zarówno przez projektantów, jak i służby ochrony środowiska kontrolujące prace funkcjonujących już oczyszczalni. W związku z wejściem w życie ustawy o odpadach z 1997 r. wytwarzający odpady, a do takich zaliczane są odpady ściekowe, zostali

nie na preparat organiczny nadają się do wykorzystania zarówno na gruntach rolnych, jak i terenach przemysłowych przeznaczonych do rekultywacji.

Kompozycja składu została tak dobrana, aby zaspokoić potrzeby pokarmowe większości uprawianych roślin rolniczych. Preparat nawozowy, powstały w wyniku dodania do osadów ściekowych innych składników (wapno rolnicze, mączka drzewna, odpady zielone) posiada odpowiednią strukturę umożliwiającą jego składowanie, przeładun-

OSADY ZAGOSPODAROWANE



Instalacja do przerobu osadów.

zobligowani do zagospodarowania wszelkich odpadów powstających w wyniku prowadzonej działalności.

Jako jedni z nielicznych podjęliśmy się zagospodarowania osadów na naszej oczyszczalni. Osady ściekowe ze względu na swój skład chemiczny mogą być wykorzystane do nawożenia roślin. Jednak właściwości fizyczne nieprzetworzonych osadów, a w szczególności wysoki stopień uwodnienia, wydzielanie nieprzyjemnych zapachów, powodują, że potencjalni odbiorcy (głównie rolnicy) nie są zainteresowani ich zagospodarowaniem.

Technologia opracowana przez Przedsiębiorstwo dr Romana Sobczyka EKOTOP z Piły pozwala na przetworzenie osadów ściekowych na preparat nawozowy o cechach właściwych nawozom organicznym.

Osady ściekowe przetwarzają

ne, transport czy w końcu dozowanie na grunty za pomocą typowego sprzętu rolniczego.

Firma EKOTOP opracowała Zakładowy Dokument Normalizacyjny na wytwarzanie preparatu nawozowego. Analizy składu chemicznego i mikrobiologicznego pozwoliły na uzyskanie atestu Akademii Techniczno-Rolniczej z Bydgoszczy w zakresie bezpieczeństwa dla środowiska.

Kolejnym etapem, którego się podjęliśmy, będzie wdrożenie preparatu w uprawach polowych plantacji wierzby energetycznej.

Instalacja, która znajduje się na terenie naszej oczyszczalni została zaprojektowana w oparciu o wytyczne technologiczne firmy EKOTOP i wykonana przez firmę MONTECH z Łęcznej.

Tadeusz Plaskota
PGKiM

Ośrodek ma służyć POTRZEBUJĄCYM

rozmowa z p.o. kierownikiem M-G OPS

LESZKIEM MIROWSKIM

NS.: Od 1 września kieruje Pan Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Z jakim nastawieniem podjął się Pan tej roli?

L.M.: Ośrodek Pomocy Społecznej jest instytucją bardzo specyficzną. Tym samym wymagającą określonej organizacji pracy i właściwych do charakteru zadań zasad pracy. Sam fakt udzielania pomocy opiera się na przepisach prawa, które precyzyjnie określają zasady przyznawania pomocy. Jednak prawo to, jak i sposoby pracy pracowników to prawo stosujących, winny opierać się na poszanowaniu określonych wartości oraz godności człowieka.

NS.: Czego więc będzie Pan wymagał od swoich współpracowników?

L.M.: Niezbędne w pracy służb społecznych będą: kompetencja poparta znajomością przepisów prawa, wysoka kultura osobista i zawodowa, przestrzeganie zasad etycznych. Pracownicy muszą zdawać sobie sprawę, że OPS jest dla społeczności i ma służyć potrzebującym, że to pracownicy świadczą swoją pracę podopiecznym i Ośrodkowi, a relacji odwrotnej nie ma i być nie może.

NS.: Wśród mieszkańców panuje opinia o dosyć dowolnym sposobie udzielania pomocy podopiecznym OPS. Jak Pan widzi ten problem z perspektywy kierownika Ośrodkiem?

L.M.: Trzeba zdawać sobie sprawę z faktu, że większość wydatków ponoszonych na pomoc społeczną stanowią tzw. świadczenia obligatoryjne: renty socjalne, zasiłki stałe, okresowe, gwarantowane i specjalne, opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, itp.

Świadczenia tzw. fakultatywne (uznaniowe) stanowią mniejszość wydatków ponoszonych na pomoc społeczną. Jednak generalnie rzecz biorąc społeczność ma prawo być szczególnie wyczuloną na gospodarowanie środkami publicznymi przeznaczonymi na pomoc i wrażliwość tę należy uszanować, a nawet z niej korzystać. Dlatego trzeba uważnie wsłuchiwać się w sygnały płynące ze środowisk lokalnych, od radnych, sołtysów, organizacji. Dokonywać analizy i wyciągać wnioski.

NS.: Jak Pan chce z tych sygnałów korzystać jako kierownik?

L.M.: Poprzez prawidłowo rozumianą kontrolę i nadzór. Jako elementy dobrze zorganizowanej pracy mają one mieć swój wymiar rzeczywisty w nastawieniu na rozwiązywanie każdego problemu i każdej ewentualnej sprawy konfliktowej czy spornej.

NS.: Wspomniał Pan wcześniej, że pomoc społeczna ma służyć środowisku. Jak będzie Pan do tego zmierzał?

L.M.: Taki bardzo namacalny wymiar instytucji służącej środowisku można dostrzec w funkcjonowaniu Środowiskowego Domu Samopomocy, działającego w ramach OPS. Tego typu placówka nie może być wyobcowana. Jak sama nazwa wskazuje, jest to placówka środowiskowa, a więc organizująca środowiska – np. rodzin osób korzystających z jej usług. Nie jest zatem li tylko miejscem „przechowania dla świętego spokoju” przez siedem lub osiem godzin dziennie niepełnosprawnego członka rodziny. I z pewnością jest tu potrzebna również chęć i aktywność rodzin i środowisk.

NS.: Jak Pan myśli, na ile te zamierzenia, o których Pan mówił uda się zrealizować?

L.M.: Jak w każdym działaniu czy pracy nie będzie możliwe całkowite uniknięcie błędów lub pomyłek, z czego należy w pełni zdawać sobie sprawę. Wierzę jednak, że uda się tak rozwiązywać problemy organizacyjne, jak też wdrażać takie zasady pracy, aby Ośrodek i praca nas wszystkich w nim pracujących były przyjazne i w pełni użyteczne dla naszej społeczności.

NS.: Dziękuję za rozmowę.

POWÓDŹ – słowo, które wzbudza strach, przywodzi na myśl nieszczęścia, wywołuje także odruchy solidarności międzyludzkiej, o jakie trudno w „normalnych” czasach.

Tragedia powodzi, jaka nawiedziła wiele polskich miejscowości na przełomie lipca i sierpnia, stała się nam jakby bliższa przez to, że dotknęła również leżącą w naszym powiecie gminę Gorzyce. Znamy nam do tej pory nazwy Sokolniki, Furmany, Zalesie Gorzyckie, kojarzą się dziś nieodparcie z wielką wodą, która niekiedy ich mieszkańcom zabrała nie tylko dobytek, ale i nadzieję.

To nieszczęście budzi ludzką solidarność, której nie zabrakło również mieszkańcom naszej gminy. Pośpieszyliśmy z pomocą dla mieszkańców gminy Gorzyce, jak przed czterema laty do Łubnic. Rozpoczęło się od zbiórki pieniędzy na tace w kościołach w jedną z niedziel, zbiórka prowadzonej również przez stowarzyszenia katolickie. Wiemy, że z pomocą finansową podążyły również firmy działające na naszym terenie.

Później rozpoczęła się, zainicjowana przez urząd, zbiórka

darów niezbędnych dla poszkodowanych w wyniku powodzi.

trafiło do starostwa, a stamtąd do Gorzyc.



Fot. A. Gerwałowski

Dzieci z gminy Gorzyce w gronie Braci Rycerskiej.

Dom kultury w mieście, a szkoły podstawowe w sołectwach, stały się miejscami, do których przynoszono wodę, żywność długoterminową, środki czystości, koce, nową odzież. Kilka transportów darów, przewiezionych przez jednego z radnych,

Z pomocą dla powodziaków pospieszyła Akcja Katolicka z parafii Podwyższenia Krzyża Św. Zorganizowała ona wypoczynek w Nowej Dębie dla ponad 40 dzieci. Do organizacji tego wypoczynku włączyły się władze gminy, które za-

pewniły wyżywienie (posiłki przygotował Zespół Placówek). Opiekę medyczną nad dziećmi sprawował SPZZOZ. Pobyt na tej „kolonii” dzieciom uprzyjemniała nowodębska młodzież. Nasi przedsiębiorcy dostarczyli obuwia, ubiorów, bułek, organizowali zabawę. Myślimy, że pobyt w naszym mieście pozwolił tym dzieciom choć na chwilę zapomnieć o nieszczęściu, które dosięgło ich rodzin.

Z dużą ofiarnością pospieszyły na pomoc zalanim miejscowościom nasze jednostki państwowej i ochotniczych straży pożarnych. Przez kilkanaście dni strażacy wypompowywali wodę z zalanych gospodarstw, opróżniali stodoły z grożących samozapłonem stogów siana czy słomy, porządkowali obejścia. Ich postawa, szczególnie ochotników, którzy poświęcali swoje własne sprawy pomagając innym, zasługuje na słowa uznania.

Władze samorządowe naszej gminy składają podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w pomoc powodziakom. **NS**

Po doświadczenia do Nowej Dęby?

Pod koniec czerwca do naszego miasta zjechało dziesięciu Chorwatów, uczestników wyjazdowego szkolenia w Polsce. Byli to przedstawiciele działających w Chorwacji stowarzyszeń, którzy chcieli zapoznać się z warunkami działania w Polsce podobnych im grup. Jednym z założeń tego programu szkoleniowego była wizyta w niewielkim mieście, gdzie przedstawione byłyby sposoby udziału NGO's (organizacji pozarządowych) w realizacji strategicznych celów gminy. Padło na Nową Dębę, a to za sprawą zakończonego już programu LGPP i współpracy z Ośrodkiem Promowania Przedsiębiorczości z Sandomierza.

W magistracie Chorwaci zostali przyjęci przez Pawła Grzędę, zastępcę burmistrza, który następnie przedstawił im te obszary działalności gminy, w których realizacji swój udział mają stowarzyszenia. A wyliczonych zostało kilkanaście zadań gminy, w realizację których władze wciągają organizacje pozarządowe.

Na dowód tego na spotkanie zaproszonych zostało przedstawicieli kilku organizacji, którzy omówili relacje stowarzyszenie – gmina. I nie były to tylko laurki pod adresem władz, ale też uwagi dotyczące głównie wysokości środków, jakie otrzymują z budżetu gminy na realizację ich celów statutowych, ale też i zadań własnych gminy.

Paweł Grzęda odpowiadał również na pytania Chorwatów dotyczące zasad finansowania organizacji i wysokości środków, jakie z budżetu otrzymują stowarzyszenia. Duże zainteresowanie wzbudziło funkcjonowanie ochotniczych straży pożarnych, które też są stowarzyszeniami.

W drugiej części Chorwaci wzięli udział w spotkaniu z Bractwem Rycerskim, co okazało się dla nich niezwykle atrakcyjne. Jak sami twierdzili, po pobycie na Słowacji, w kilku gminach polskich, w Nowej Dębie



Paweł Grzęda omówił zasady współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi.

pokazany został im bardzo ciekawy przykład współpracy gminy ze stowarzyszeniem, które jest jednocześnie bardzo dobrą formą promocji miasta.

Czy Chorwaci wywieźli z Nowej Dęby jakieś doświadczenia? Z dyskusji, jakie odbywały się w kulisach (czyli na świeżym powietrzu) wynikało, że mają uznanie dla nas za znajomość wszystkich stowarzyszeń (jest ich ok. 40) oraz rozpoznanie ich potrzeb. Bo oczywiście ich zaspokojenie, to w dzisiejszej sytuacji naszej gminy inny temat. **(wo)**

NOWA-STARA SALA

W czerwcu uroczystie otwarto wyremontowaną salę gimnastyczną w Szkole Podstawowej w Chmielowie. W spotkaniu uczestniczyli nauczyciele i uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum oraz przedstawiciele władz powiatowych i gminnych. Remont sali trwał ponad pół roku – rozpoczął się we wrześniu ubiegłego roku, zakończył w marcu. W wyniku prac modernizacyjnych podwyższono dach, wymieniono okna na większe, stary parkiet zastąpiono nowym. – Na nowe udało się również wymienić wyposażenie sali gimnastycznej –



Skuteczny strzał powiatu do gminnej bramki, czy też nie? (Strzeła W. Gurdak, broni J. Kotulski - soltys)

mówiła na spotkaniu dyrektor gimnazjum, Zofia Papież – uczniowie mogą już korzystać z nowych drabinek, bramek do piłki nożnej i koszy do koszykówki. Dzięki dużemu zaangażowaniu mieszkańców Chmielowa wybudowano boisko do piłki nożnej i do koszykówki. Remont był finansowany z budżetu Gminy.

Koszt tej modernizacji zamknął się kwotą 380 tys. zł (w ciągu dwóch lat).

(pytel)



Modernizacja ulicy Mickiewicza

W miesiącach sierpień - wrzesień 2001r. realizowana była przez Urząd Miasta i Gminy inwestycja pn.: „Modernizacja ulicy Mickiewicza w Nowej Dębie”. W zakres robót związanych z tym zadaniem wchodzi wykonanie odwodnienia odcinka ulicy pomiędzy ulicami Leśną i Sikorskiego (kanalizacja deszczowa plus studzienki odwadniające), wykonanie nawierzchni asfaltowej oraz usunięcie kolizji energetycznych związanych z likwidacją linii napowietrznej oświetlenia tego odcinka ulicy. Całość robót objętych zadaniem zlecona została

- w wyniku przetargu nieograniczonego - Przedsiębiorstwu Robót Drogowych ze Stalowej Woli za kwotę 105 tys. zł.

Wykonanie powyższych robót zlikwiduje jeden z najbardziej uciążliwych i omijanych odcinków ulic na terenie naszego miasta oraz pozwoli bez konieczności wyjeżdżania na drogę krajową przemieszczać się do lewej części Porąb Dębskich.

Starostwo Powiatowe w ramach swych działań inwestycyjnych położyło nowy dywanik asfaltowy na pozostałej części ul. Mickiewicza.

Marek Czerwiec, UMiG

Największa inwestycja drogowa ostatnich lat

DROGA W JADACHACH

Dobiegły końca prace przy I etapie budowy drogi gminnej „Zagroble” w Jadachach. Inwestycja jest największą - wartościowo i technicznie - inwestycją drogową wykonaną w ostatnich kilkunastu latach na terenie gminy Nowa Dęba.

Nowa, prawie czterokilometrowa (3720 m), pięciometrowej szerokości droga asfaltowa łączy drogę powiatową z ponad dziewięćdziesięcioma gospodarstwami domowymi i ponad setką hektarów pól uprawnych, położonymi w Zagroblu, Górze i Hermanówce w Jadachach. Stanowi też fragment skróconej drogi Jadachy - Cygany (która w przyszłości może być dogodna dla komunikacji zbiorowej). Dodatkowo

droga pozwala komfortowo dostać się (np. rowerem) do pięknego kompleksu lasów położonych między Jadachami, Alfredówką i stawami Pańska Łąka I i Pańska Łąka II.

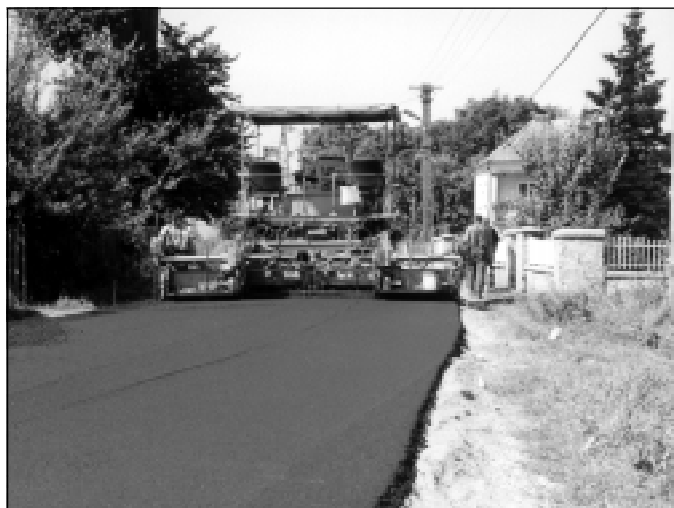
Na drogę mieszkańcy Jadachów czekali wiele lat. Dotąd poruszali się po drodze wyboistej, pełnej błota w dni deszczowe i dokuczliwego, wdzierającego się wszędzie pyłu żuźlowego podczas upałów. Była uciążliwa zarówno dla mieszkańców przy niej, jak i dla użytkowników, w tym dla dzieci idących do szkoły podstawowej. Poruszania się tą drogą odmawiali także przewoźnicy zatrudniani przez gminę do przewozu dzieci szkolnych z okolic Hermanówki. Doraźne naprawy były nieskuteczne, po-

prawiały stan jej nawierzchni zaledwie na kilka dni.

Droga kosztująca ponad milion zł finansowana jest głównie z bu-

dżetu Miasta i Gminy Nowa Dęba. 36% środków (366 tys. zł) pochodzi z pożyczki Banku Światowego, która do naszej gminy trafia w postaci dotacji uwarunkowanej spełnieniem wielu warunków przedstawionych we wniosku dotacyjnym - m.in. zwiększeniem liczby miejsc pracy w obszarze inwestycji.

PG



KANALIZACJA W TARNOWSKIEJ WOLI

Budowa kanalizacji sanitarnej w Tarnowskiej Woli jest kontynuacją realizowanego w roku 2000 zadania finansowanego ze środków własnych gminy i środków pomocowych z Unii Europejskiej w ramach Programu Phare – INRED.

Realizowany obecnie zakres robót rozpoczęty został w czerwcu br. i przewiduje się jego zakończenie oraz przekazanie do eksploatacji na dzień 31 lipca 2002 roku.

Budowa tego etapu kanalizacji pozwoli skanalizować ponad 100 gospodarstw domowych, w tym także szkołę i budynek Domu Ludowego, co pozwoli na zrzut ścieków w ilości ok. 45 m³/dobę.

Całkowita długość budowanego systemu kanalizacyjnego wyniesie 7361 mb, z czego kanalizacja grawitacyjna czyli tzw. przyłącza domowe, wyniosą 4 921 mb rurociągów z PCV o średnicach od Ø160 do Ø200 mm, a kanalizacja ciśnieniowa – 2 440 mb rurociągów z PE o średnicach od Ø63 do Ø110 mm. Ponadto zostaną zainstalowane 23 przydomowe pompowne firmy Kordes.

Realizowana sieć kanalizacyjna jest wykonywana w tej samej technologii co jej pierwszy etap i zostanie włączona do wybudowanej wcześniej pompowni głównej.

Wykonawcą kanalizacji, podobnie jak pierwszej części, jest Zakład WOD.-KAN. i C.O. Ryszarda Hoffmana ze Staszowa.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniesie ok. 920 000 złotych. Część kosztów zostanie pokryta z zaciągniętej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 420 000 złotych oraz z przyznanej naszej gminie dotacji z tego samego źródła w wysokości 180 000 złotych.

Andrzej Kołomycew
UMiG

W ostatnim czasie media poświęciły dużo uwagi trudnej sytuacji budżetu państwa. To co dzieje się z budżetem centralnym ma również pewne odzwierciedlenie w budżecie gminy. Sytuacja naszego budżetu po I półroczu również nie nastraja optymistycznie.

Ogólne wskaźniki nie są najgorsze. Dochody budżetu gminy po poprawkach wyniosły 48,7% planu (10 mln 226 tys. zł), zaś wydatki 45,8% planu (9 mln 818 tys. zł). Wyjaśnić tu jednak należy, że ten wysoki procent wykonania dochodów gminy wynikał z napływających w trakcie I półrocza dotacji i subwencji z budżetu państwa. Środki z otrzymywanych dotacji przekładały się bezpośrednio na wydatki celowe. Dzisiaj już mamy zapowiedzi, że i te dotacje będą sukcesywnie zmniejszane (na koniec sierpnia o 150 tys. zł).

Bardzo słabo zaś realizowały się dochody własne w postaci podatków od nieruchomości od osób prawnych oraz udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych. Wykonanie dochodów wyniosło w tym przypadku zaledwie 33%.

Taka sytuacja z dochodami gminnego budżetu powodowała, że w I półroczu środki były przeznaczone głównie na bieżącą działalność, z której gmina musi się wywiązywać. Dochody te nie zabezpieczają nawet w pełni bieżącej działalności gminy i w związku z tym bardzo trudno jest podejmować decyzje o realizacji inwestycji uję-

Budżet gminy w I półroczu

OPTYMIZM BARDZO UMIARKOWANY

tych w budżecie. W tym roku jedynie dzięki środkom z gminnego funduszu ochrony środowiska można było przystąpić do realizacji niektórych inwestycji. Środki z funduszu nie zapewnią jednak realizacji wszystkich i w całości zaplanowanych inwestycji. Nie mniej jednak cykl inwestycyjny wymaga określonego czasu i decyzje o ich realizacji zapadały wcześniej, co wiąże się z pewnym ryzykiem finansowym.

Obecnie w trakcie realizacji są następujące większe inwestycje:

- kanalizacja sanitarna w Tarnowskiej Woli (wartość zadania 1 mln zł)
- droga „Zagroble” w Jadachach (1 mln zł)
- docieplenie i elewacja budynku przy ul. 1 Maja 4 (180 tys. zł)
- wymiana okien i kotłownia w szkole w Jadachach (150 tys. zł)
- przebieg kolektorów burzowych w mieście (120 tys. zł)
- modernizacja ul. Mickiewicza (100 tys. zł)
- projekt kotłowni miejskiej (150 tys. zł)
- projekt dworca autobusowego (100 tys. zł)
- modernizacja sali gimnastycznej w Chmielowie - dokończenie (150 tys. zł).

Dodać tu należy, że część inwestycji jest w fazie rozstrzygnięcia przetargów i wejdą one do realizacji w II półroczu: droga „Koniec” w Chmielowie, oświetlenie ul. Bieszczadzkiej, budowa ul. Konopnickiej. Niektóre z tych inwestycji mogą być realizowane dzięki zewnętrznym środkom finansowym: droga „Zagroble” – z Banku Światowego; kanalizacja w Tarnowskiej Woli – z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

W chwili obecnej gminy zastanawiają się nad tym, jak będzie wyglądał stan ich kasy w roku przyszłym, gdy w życie wejdzie nowa ustawa o dochodach jednostek samorządów terytorialnych. Będziemy mieć do czynienia z nową filozofią zarządzania finansami gminnymi. Wzrosnąć mają dochody gminne, ale też do zadań własnych gminy przejdą takie sprawy jak wypłaty dodatków mieszkaniowych, całość opieki społecznej czy oświetlenia ulicznego, które do tej pory były w części finansowane z budżetu państwa. Mam nadzieję, że nowy system się sprawdzi, a przynajmniej nie spowoduje perturbacji w realizacji wielu zadań gminy oraz zadań inwestycyjnych.

Wacław Wróbel
burmistrz

Zarząd z absolutorium

Jedynie przy dwóch głosach wstrzymujących się (w tym burmistrza) i żadnym sprzeciwu, Zarząd Miasta i Gminy Nowa Dęba na kwietniowej sesji Rady Miejskiej otrzymał absolutorium za wykonanie budżetu z ubiegłego roku.

Wydatki budżetowe wyniosły 21 140 770 zł, co stanowi 90,3% wykonania planu. Nieco mniejszy procent wykonano, bo 88,2 %, mają wpływ do gminnej kasy, które wyniosły 20 470 542 zł. Uchwała o udzieleniu absolutorium została pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej, a następnie przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Największe wydatki w ubiegłym roku z gminnej kasy zostały przeznaczone na utrzymanie szkół i innych placówek oświatowych. Dość znaczna kwota, bo 4 804 000 zł została wydatkowana na inwestycje, z czego ponad 500 000 zł na budowę szkoły w osiedlu Dęba, a ponad 1 400 000 zł na kanalizację w Tarnowskiej Woli (z zewnątrz pozyskano ok. 1 mln zł).

(p)

NARKOTYK – ŚMIERCI DOTYK

To hasło zwyciężyło w konkursie ogłoszonym wśród młodzieży szkół średnich z terenu gminy Nowa Dęba z okazji

nowiliśmy go zorganizować jeszcze w trakcie roku szkolnego, głównie ze względu na profilaktykę przed wakacjami –



Barbara Moskaiewicz z przedstawicielem klasy III.

Światowego Dnia Zwalczania Narkomanii. Spotkanie z tej okazji odbyło się końcem maja w nowodębskim Zespole Szkół Zawodowych. -Choć Dzień Zwalczania Narkomanii przypada na 26 czerwca, my posta-

mówi Barbara Moskaiewicz, koordynator ds. promocji zdrowia przy nowodębskim ZOZ, organizator spotkania. Przed młodzieżą wystąpił Zygmunt Zygiert, aspirant sztabowy ds. narkotyków z tarnobrzesckiej

policii, który opowiadał licznie zgromadzonym o niebezpieczeństwach próbowania narkotyków z ciekawości, czy za namową kolegów. Odpowiadał też na anonimowo zadane na kartkach pytania przez młodzież. Na temat chorób przenoszonych przez krew mówiła Monika Stoszek z tarnobrzesckiego „Sanepidu”. Młodzież dowiedziała się od Katarzyny Tadry z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Nowej Dębie, co zrobić, gdy ktoś ze znajomych „bierze”, gdzie zgłosić się po poradę i pomoc oraz informacje na temat profilaktyki antynarkotykowej. Duże wrażenie na zebranych wywarła opowieść byłego narkomana Darka, który przez zażywanie środków odurzających stracił rodzinę i pracę. – Nie biorę już od czterech lat – mówił Darek – ale zanim przestałem, na moim ciele nie było wolnego miejsca, gdzie mógłbym się wkuć.

Pod koniec spotkania rozwiązany został wcześniej ogłoszony konkurs. Wygrało hasło „Narkotyki- śmierci dotyk”, którego autorem jest klasa III Technikum ZSZ. Zwycięzcy zostali nagrodzeni koszulkami z wydrukowanym tym właśnie hasłem.

(pytel)

W ubiegłym roku informowaliśmy o sukcesie ucznia Technikum Mechanicznego Marcina Hałonia w Wojewódzkim Turnieju Wiedzy o Wynalazczości. Otóż w tegorocznej edycji tego Turnieju Marcin powtórzył swoje osiągnięcia i wraz z Jackiem Bugno – obaj z klasy IV Technikum – zostali laureatami WTWoW, zajmując równorzędne 3 miejsce. Tym samym wywalczyli zwolnienie z egzaminu z przygotowania zawo-

Zespół Szkół Zawodowych

SUKCESY UCZNIÓW

dowego z równoczesnym uzyskaniem z tegoż egzaminu najwyższej oceny. Marcin został równocześnie reprezentantem 3-osobowej drużyny – reprezentacji województwa podkarpackiego - na ogólnopolski finał Turnieju Wiedzy o Wynalazczości, który odbył się w Warszawie w dniach 5-6 czerwca b.r. Na tym Turnieju również spotkało nas miłe doznanie. Drużyna województwa podkarpackiego wraz z naszym reprezentantem uzyskała 3 miejsce, a Marcin Hałoń w indywidualnej punktacji zajął 4 miejsce, zostając tym samym laureatem finału ogólnopolskiego i zdobywając prawo wstępu na wybraną uczelnię techniczną w kraju.

Sukcesy naszych uczniów zostały pomnożone przez inną drużynę naszej szkoły, która startowała w finale wojewódzkim Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego uczniów klas średnich. Wśród 15 drużyn, nasza okazała się jedną z najlepszych, zdobywając 3 miejsce. Zespół tworzyli uczniowie klasy V Technikum: Piotr Górz, Stanisław Krackowski i Grzegorz Sołtys. Młodych ekspertów od prawa wynalazczego, historii wynalazczości i zagadnień związanych z występowaniem przed Urzędem Patentowym przygotowywał Andrzej Byczkowski. Zaś młodych specjalistów od przepisów ruchu drogowego, historii motoryzacji i zagadnień praktycznych z tym związanych przygotowywał Paweł Kojczuk.

A. Byczkowski, ZSZ

ODZNACZENI MEDALEM „ZA ZASŁUGI DLA NOWEJ DĘBY”

STANISŁAW BIELA – długoletni mieszkaniec Nowej Dęby, żołnierz AK;
BARBARA FLIS – wieloletnia nauczycielka, a przez okres 12 lat kierownik Szkoły Podstawowej w Porębach Dębskich;

EUGENIUSZ FLIS – naczelnik OSP Dęba;

JÓZEF JADACH – mieszkaniec Jadachów zaangażowany w działalność społeczną;

BRONISŁAW KOPER – od ponad 30 lat skarbnik i księgowy OSP Chmielów;

HELENA MAGUDER – dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych;

TADEUSZ OKTAWIEC – wieloletni ordynator Oddziału Gruźlicy i Chorób Płuc, kierownik Poradni Przeciwgruźliczej.

JERZY PANEK – dyrektor Zakładów Metalowych DEZAMET w latach 1974 –1990;

JULIAN ŻMIHORSKI – społecznik z Nowej Dęby, przewodniczący Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

FIRMY

♦ ZESPÓŁ SZKÓŁ W NOWEJ DĘBIE

♦ ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH W NOWEJ DĘBIE

♦ JEDNOSTKA WOJSKOWA 2090 W NOWEJ DĘBIE

♦ ZAKŁADY METALOWE DEZAMET S.A. W NOWEJ DĘBIE

♦ SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” W NOWEJ DĘBIE

♦ SAMODZIELNY PUBLICZNY ZESPÓŁ ZAKŁADÓW OPIEKI ZDROWOTNEJ W NOWEJ DĘBIE

♦ ZARZĄD MIEJSKO-GMINNY ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP W NOWEJ DĘBIE

Gmina Nowa Dęba

Wyniki wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 23 września 2001 r.

Liczba uprawnionych do głosowania - 14 950 osób

W głosowaniu udział wzięło - 6412 osób (43 %)

	OKW nr 1 w Nowej Dębie	OKW nr 2 w Nowej Dębie	OKW nr 3 w Nowej Dębie	OKW nr 4 w Nowej Dębie	OKW nr 5 w Nowej Dębie	OKW nr 6 w Nowej Dębie	OKW nr 7 w Chmielowie	OKW nr 8 w Cyganach	OKW nr 9 w Jadachach	OKW nr 10 w T. Woli	OKW nr 11 w Alfredówce	OKW nr 12 w Rozalinie	OKW nr 13 w Nowej Dębie	OKW nr 14 w Nowej Dębie	OKW nr 15 w Chmielowie	ogółem głosów
Lista Nr 1 SLD-UP	425	342	232	324	207	159	289	68	109	54	82	51	12	18	70	2422 (37,8%)
Lista Nr 2 AWSP	68	48	51	57	42	20	37	12	38	16	5	16	6	5	13	434 (6,8%)
Lista Nr 3 UW	14	9	11	5	8	7	6	2	3	7	4	0	0	0	12	88 (1,4%)
Lista Nr 4 Samobrona	59	33	28	71	75	68	103	37	61	52	59	38	1	4	24	713 (11%)
Lista Nr 5 Prawo i Sprawiedliwość	66	53	74	54	44	18	23	4	16	19	12	16	3	5	4	411 (6,4%)
Lista Nr 6 PSL	32	56	30	44	75	44	79	189	67	55	27	55	3	2	6	764 (12%)
Lista Nr 7 Platforma Obywatelska	77	89	50	61	47	52	26	5	24	9	11	24	1	1	23	500 (7,8%)
Lista Nr 8 Alternatywa Ruch Społ.	8	3	2	6	3	1	2	1	2	1	6	0	0	0	0	35 (0,5%)
Lista Nr 10 Liga Polskich Rodzin	179	175	82	79	85	91	103	13	60	69	45	48	5	3	8	1045 (16,3%)

Gmina Nowa Dęba

Wyniki wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 23 września 2001 r.

	OKW nr 1 w Nowej Dębie	OKW nr 2 w Nowej Dębie	OKW nr 3 w Nowej Dębie	OKW nr 4 w Nowej Dębie	OKW nr 5 w Nowej Dębie	OKW nr 6 w Nowej Dębie	OKW nr 7 w Chmielowie	OKW nr 8 w Cyganach	OKW nr 9 w Jadachach	OKW nr 10 w T. Woli	OKW nr 11 w Alfredówce	OKW nr 12 w Rozalinie	OKW nr 13 w Nowej Dębie	OKW nr 14 w Nowej Dębie	OKW nr 15 w Chmielowie	ogółem głosów
Błądek Lidia	72	47	36	20	39	32	26	21	13	16	22	9	2	2	18	375
Frączek Józef	46	64	39	22	19	25	22	13	21	20	11	8	2	8	22	342
Jakubiec Jerzy	44	29	19	33	46	38	64	65	40	31	26	36	2	1	17	491
Janowski Mieczysław	123	108	67	85	74	53	55	32	37	27	34	28	5	2	27	757
Kleczek Dariusz Antoni	224	185	149	162	126	84	152	58	148	84	44	43	9	7	6	1481
Koberski Marek	33	34	19	39	45	35	54	79	59	27	20	43	1	6	15	509
Korczowski Ryszard	286	194	135	161	114	83	109	41	51	34	31	26	4	8	37	1314
Lato Grzegorz Bolesław	397	317	233	315	191	140	291	109	111	62	49	43	13	13	80	2364
Mazan Stanisław	26	37	44	47	51	52	65	59	41	29	36	41	2	3	13	546
Mytek Danuta Lucja	248	220	137	181	126	81	166	47	46	43	41	35	4	9	53	1437
Sagatowska Janina	380	324	245	269	288	177	177	59	121	109	66	71	9	13	18	2326
Sikora Waldemar	63	91	31	32	22	26	53	10	13	17	16	20	1	1	12	408
Stęga Tadeusz	85	61	52	93	108	79	85	50	86	61	80	64	0	6	27	937
Zych Tadeusz	142	98	70	65	92	40	105	61	85	45	36	29	5	3	9	885
Żygadło Piotr	21	26	25	22	14	11	9	11	13	10	1	6	0	2	7	178

Wspomnienie

Lekarz cierpiących ludzi

W tym roku minie 8 rocznica śmierci Grażyny Jabłońskiej, lekarza medycyny-specjalisty reumatologa. Ta już 8 rocznica uzmysławia nieubłaganą szybkość przemijania czasu, ale nie pamięci o Osobie, która dobrze zapisała się w świadomości wielu mieszkańców Nowej Dęby i okolic.

Grażyna Jabłońska urodziła się 23 listopada 1925 r. w zamożnej rodzinie w Górze w powiecie sieradzkim (Kaliskie). Szkołę podstawową ukończyła w pobliskim miasteczku Błaszki. Wojna przerwała rozpoczętą naukę w szkole średniej. Bezpośrednio po zajęciu Polski przez Niemców w 1939 r. całą rodzinę władze hitlerowskie wysiedliły, tak jak bardzo wiele polskich rodzin na tym terenie, który włączono w skład terytorium Rzeszy pod nazwą Warthegau.

W pierwszym okresie znaleźli pracę w majątku hrabiego Gräve. Jako 14-letnia dziewczyna pracowała początkowo jako pomocnik ogrodnika, a potem jako opiekunka kilkorga dzieci niemieckich w pałacu w Biskupicach koło Sieradza.

Pewnego razu została przyłapana przez samego zarządcę majątku (Treuchender) na słuchaniu polskiej audycji w radiu nadawanej z Londynu przez BBC. Niemiec wpadł w furję. Wyrwał

drewnianą poręcz z fotela i bił krzycząc: „Czy ty myślisz, że będzie jeszcze Polska?!”. Skutek był taki, że cała rodzina została wywieziona do przejściowego obozu dla Polaków przy ulicy Łąkowej w Łodzi. Stąd po segregacji wywożono albo do pracy do Niemiec, albo do obozów koncentracyjnych. Jednak dzięki interwencji ojca (znał język niemiecki) po kilku tygodniach zostali uwolnieni. Od tego czasu, do końca wojny siedmiokrotnie zmieniali miejsce pobytu. Dopiero po okupacji mogli powrócić do rodzinnego domu, zupełnie spustoszonego przez użytkowników niemieckich, którzy uciekli wraz z cofającymi się wojskami.

Teraz rozpoczęło się nadrabianie straconego czasu i nauka - najpierw w Sieradzu, a potem w liceum S.S. Nazaretanek w Kaliszu. Tam też zdała maturę. W 1948 r. rozpoczęła studia w Akademii Medycznej w Łodzi na Wydziale Lekarskim. Studia ukończyła w 1953 r. z bardzo dobrym wynikiem. Po zdaniu końcowego egzaminu wyszła za mąż za kolegę z tego samego roku studiów.

Z nakazu pracy w 1954 r. rozpoczęła wraz z mężem praktykę lekarską w Wodzisławiu Śląskim w szpitalu i przychod-

ni. Specjalizowała się w chorobach wewnętrznych i w 1958 r. uzyskała pierwszy stopień specjalizacji w tej dziedzinie. Mąż specjalizował się w chirurgii,



Grażyna Jabłońska - lekarz medycyny

najpierw w miejscowym szpitalu, a drugi stopień uzyskała pracując w szpitalach we Wrocławiu i Opolu.

W 1967 r. wygrał konkurs na ordynatora oddziału chirurgicznego szpitala w Nowej Dębie i z żoną oraz trójką dzieci przenieśli się do nowego miejsca pracy.

Tutaj pracowała początkowo w Poradni Ogólnej, a po specjalizacji z reumatologii i uzyskaniu drugiego stopnia w tej dziedzinie prowadziła Poradnię

Reumatologiczną. Przez kilka lat była też kierownikiem miejscowego Pogotowia Ratunkowego. Zawsze starała się pomagać pacjentom w myśl dewizy, którą się kierowała: „Leczyć nie tylko ciało, ale i duszę”.

Następstwem takiego podejścia w ciągu wielu lat było krótkie zmęczenie, które nie pozostało bez wpływu na Jej zdrowie. W latach osiemdziesiątych stwierdzono pierwsze objawy cukrzycy. Jednak swoje dolegliwości zawsze bagatelizowała i leczyła się sporadycznie, ponieważ nigdy o swoje zdrowie nie dbała.

Dopiero gdy cukrzyca poczyniła spustoszenie w organizmie (upośledzenie wzroku, przewlekła niewydolność nerek) zgodziła się na badanie i leczenie w klinice w Łodzi (gdzie przebywała wielokrotnie) i na oddziale „sztucznej nerki” w Janowie Lubelskim i Sandomierzu.

Zmarła 17 grudnia 1993 r. Pochowana została na cmentarzu w rodzinnym mieście męża w Zduńskiej Woli.

Dla wszystkich miała otwarte serce i służyła chorym zapominając o sobie. Zawsze cechowała Ją niezależność sądów i wielka cywilna odwaga.

Mieszkańcy Nowej Dęby i okolic pamiętają Ją jako lekarza o niezwykle serdecznym podejściu do cierpiącego człowieka.

Jerzy Sudol

Nie dokonawszy żadnych represji na mieszkańcach Budy Stalowskiej wojsko opuściło tę miejscowość, niosąc ciężko rannego na noszach skonstruowanych z młodnika brzoźowego do Szpitala w Dębie.

Tak więc wyjazd na rozpoznanie przyniósł w efekcie oddziałowi wzbogacenie duchowe i materialne. Zdobyliśmy bowiem doskonałą broń z amunicją, konne środki lokomocji oraz wiele różnorakiego mienia, które miało jechać do Reichu. W młodniku odległym o ok. 200 m od naszego obozu powstał teraz drugi obóz gospodarczy. Stało tu 6 wozów, 13 koni i 1 samochód.

W tej akcji udział brali: Tadeusz Gładysz „Jastrząb” z Chmielowa, Mieczysław Wiącek „Sztylet” z Tarnobrzega, Józef Dąbek, Franciszek Katrusiak, Jan Buczek (ci trzej z Sobowa), Bronisław Walczyna z Sokolnik, „Kot” z Sanu, Tadeusz Jaworski „Zerwikaptur” z Jadachów, Grisza z ZSRR -

uciekinię z obozu jenieckiego oraz autor tej relacji.

Analizując drugiego dnia to nasze rozbicie niemieckiej załogi nadleśnictwa uzmysłowiłem sobie, jak nierozważnie,

Partyzancka przygoda w Budzie Stalowskiej (cz. III)

a wręcz karygodnie postąpiłem, zrywając się sam i pociągając za sobą jeszcze trzech ludzi do ataku na budynek z uzbrojonymi Niemcami. Wybiegliśmy na teren równy i otwarty i w ten sposób Niemcy mieli nas jak na patelni. Swoim lotniczym rkm-em mieli dość czasu, by nas wszystkich skończyć, na trasie tych 80 m, którą to odległość musieliśmy przebiec. Chyba nasz natychmiastowy i pewny siebie, brawurowy atak,

wytworzył w nich strach paraliżujący prawidłowe myślenie i to pozwoliło nam dobiec do ścian budynku i stać się panami sytuacji. Nie chcę rozważać jak tragiczny byłby dla nas scenariusz, gdyby Niemcy posłali po nas ogniem rkm-u. A mieli ku temu niewątpliwą szansę.

Zarysował się też drugi charakterystyczny element. Nadleśniczy Ikerman powiedział dowódcy odsieczy, że partyzantów było ok. 40-tu i nie byli to bandyci lecz rycerze. To powinno dowódcę skłonić do zaniechania pościgu, a tymczasem on go podjął. Został za to ukarany ciężkim postrzałem jednego z uczestników odsieczy.

Fakt, że ta akcja miała dla nas taki szczęśliwy przebieg, czuliśmy wyraźnie działanie Opatrzności Bożej, za którą szczerze dziękowaliśmy, bo Pan był na pewno z nami, jak z biblijnym Dawidem.

Kazimierz Bogacz „Bławat”

Gdy pod koniec lat osiemdziesiątych odwiedziłam brata w Stanach Zjednoczonych, spotkałam i zaprzyjaźniłam się z ludźmi, którzy mieszkali tam już od dwudziestu lat. Małżeństwo Anna i Stanisław Kewlen z córką Stanisławą, pochodzili z Wileńszczyzny. Byli rolnikami i żyli zgodnie z tradycją polskiej wsi. Obchodzili święto Matki Boskiej Zielnej, które przypada na 15 sierpnia. Zamiast rodziny, której tam nie mieli, zapraszali obcych ludzi po-

mentu, gdy starsza córka wyszła za mąż i przejęła dorobek. Wtedy postanowiliśmy zacząć wszystko od nowa. Zabraliśmy młodszą córkę i wyjechaliśmy do mojego brata, do USA w stanie Vermont.

Stanisław poznał po ruchu warg żony, że mówi o Rosji. Powiedział, że przy nim nie wolno wymawiać tego słowa „Rosja”, bo boli go to na odległość. Anna jeszcze dodała, że najbardziej boli go, że nigdy w Ameryce nie słyszał prawdy o tym, co oni przeżyli

Wspomnienia o weteranie spod Monte Casino

chodzenia polskiego, by razem świętować. Byłam tam też zaproszona. W trakcie spotkań prowadzone były długie rozmowy, ale i było co wspominać. Zwykle opowiadała Anna, ponieważ jej mąż utracił słuch. Z wielką uwagą słuchałam tych smutnych i bolesnych wspomnień, głównie z czasów wojny. Oto historia ich życia opowiedziana przez Annę:

W roku 1939, dwa miesiące po naszym ślubie, powołany do wojska mobilizacją Stanisław poszedł i nie wrócił. Losy polskiej armii na Wschodzie znane są większości Polaków. Po wielkich trudach Stanisław dotarł do armii gen. Andersa i w maju 1944 r. stanął do walki pod Monte Casino. Mimo, że w jej trakcie doznał mocnego uszkodzenia słuchu, przeżył walkę i dotrwał do chwili zwycięstwa. Po zakończeniu wojny wyjechał na wypoczynek do Anglii, jednak nie miał żadnej wiadomości o rodzinie. Przed decyzją dalszego wyjazdu na Zachód, otrzymał jeden z dwustu listów, które przez cały czas wysyłała poszukująca go żona. Postanowił niezwłocznie wracać. W ambasadzie rosyjskiej na trzykrotnie zadawane pytanie czy na pewno chce tam jechać, odpowiadał „tak”. W końcu usłyszał „i tak tam długo nie wyżyjesz”. Za rok od tego czasu w nocy, pod nadzorem karabinów, z żoną i dzieckiem wyjechaliśmy w tajgę syberyjską. Tam urodziła się nasza druga córeczka. Bardzo pragnęliśmy więc żyć i z całych sił o to walczyliśmy. Udało się nam przeżyć. W 1956 r. wróciliśmy do Polski. Osiedliliśmy się koło Legnicy, odbudowując zniszczone zawieruchą wojenną gospodarstwo rolne. Mieszkaliśmy tam, aż do mo-

pod Monte Casino. Obiecałam, że przyniosę mu coś do czytania na ten temat. Następnego dnia zaniósłam mu fragmenty wspomnień oficera, napisane na rocznicę 40-lecia zwycięstwa pod Monte Casino. Wspomnienia zamieszczone były w Nowinach Rzeszowskich. Po przeczytaniu wycięłam je z gazety, włożyłam do Pisma Św. i zabrałam ze sobą do Stanów. Czy mogłam przewidzieć kto je przeczyta? Patrzyliśmy z Anną na tego starego, sponiewieranego życiem żołnierza jak czytał i czytał, jedna po drugiej, płynęły mu po policzkach. On tam się odnalazł, na tych włoskich skalnych terenach, gdzie godzinami leżąc na słońcu chronił się przed snajperami, by doczekać nocy i pójść dalej w górę. Płakaliśmy wszyscy troje. Po chwili Stanisław ożywił się i z burzeniem powiedział, że Żydzi amerykańscy pisali w prasie, że to nie Polacy, a Amerykanie zdobyli klasztor na Monte Casino, lecz Polonia ostro się temu sprzeciwiła.

Po powrocie do domu utrzymywałam z nimi kontakt jeszcze przez kilka lat. Wkrótce Anna zmarła, za nią Stanisław, o czym rodzina mnie za każdym razem zawiadamiała.

Minęły lata, a rocznica zdobycia Monte Casino przypomina o ludziach-bohaterach, którzy tak wiele przeżyli i wycierpieli by zmieniły się losy świata. Jedno życie i tyle w nim bolesnych wydarzeń i gorzkich przeżyć. Ilu to jeszcze żyje gdzieś na świecie nikomu nieznanym bohaterów, których los wojenny rzucił na obcą ziemię i tam już zostali na zawsze. Jak wiele im zawdzięczamy i dłużni jesteśmy pamięć i serdeczną wdzięczność.

Weronika Jachyra

KRONIKA WYDARZEŃ

MAJ

- 2 – Akademia z okazji Święta 3 Maja.
- 6 – Zebranie wiejskie w Alfredówce.
- 12 – Festyn Koła Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych Ruchowo.
- 13 – Zebranie wiejskie w Jadachach.
- 18 – Walne Zgromadzenie Wspólników PGKiM Sp. z o.o. udzieliło pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej z wykonywania obowiązków w 2000 roku.
- 25 – Zebranie mieszkańców os. Broniewskiego.
- 26 – W Dniu Samorządu Terytorialnego w Rzeszowie udział wzięła delegacja nowodębskiego samorządu.
- 27 – Zebranie wiejskie w Chmielowie.
- 30 – XXXVI sesja Rady Miejskiej; Samorządowemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji został nadany nowy Statut.

CZERWIEC

- 1 – Uroczysta sesja Rady Miejskiej z okazji 40-lecia miasta.
- 16 – obchody 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Dębie.
- 18 – Oddanie do użytku zmodernizowanej sali gimnastycznej w szkole w Chmielowie.
- 25 – XXXVIII sesja Rady Miejskiej; Gmina przystąpiła do Stowarzyszenia Polska Sieć „Energie Cities”.
- 27 – Z wizytą w Nowej Dębie przebywała delegacja działaczy organizacji społecznych z Chorwacji.
- 28 – Wernisaż Grupy „Paleta” i jej przyjaciół w SOK-u.
- 28 – Otwarcie siedziby Klubu Abstynenta „Grupa AA Nasza” (Jana Pawła II 4)

LIPIEC

- 1 – Zebranie wiejskie w Cyganach.
- 8 – Zebranie mieszkańców os. Poręby Dębskie.

SIERPIEŃ

- 6 – Ponad 40 dzieci powodzian z gminy Gorzyce przyjechało do Nowej Dęby.
- 6,7 – Mieszkańcy Alfredówki, Rozalina, Tarnowskiej Woli i Jadachów gościli pielgrzymów z Zamościa.
- 18 – Otwarcie pierwszego odcinka modernizowanej drogi „Zagroble” w Jadachach.
- 30 – XXXIX sesja Rady Miejskiej – Zarząd przedłożył informację z wykonania budżetu w I półroczu.
- 31 – Zarząd powołał obwodowe komisje wyborcze dla wyborów do Sejmu i Senatu. Po 10 osób do komisji desygnowali pełnomocnicy komitetów wyborczych.

WRZESIEŃ

- 1 – Zarząd powołał Grażynę Gil na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Rozalinie.
- 3 – Rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2001/2002. W szkołach średnich naukę pobierać będzie 1325 uczniów, w gimnazjach 792 uczniów, a w szkołach podstawowych 1578.
- 3 – Zarząd Miasta i Gminy powierzył pełnienie obowiązku kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej Leszkowi Mirowskiemu, byłemu dyrektorowi Domu Pomocy Społecznej. Leszek Mirowski złożył rezygnację z funkcji radnego Rady Miejskiej i członka Zarządu.
- 9 – Zebrania wiejskie w Alfredówce i Rozalinie.

DZWOŃ pod 94-88

Regionalne Kasy Chorych uruchomiły telefon informacyjny: **94-88**. Można pod nim uzyskać informacje w zakresie funkcjonowania systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego oraz korzystania z niego przez ubezpieczonych. **Telefon funkcjonuje od poniedziałku do piątku w godz. 8-13.** W przypadku telefonu do Kasy Chorych w innym województwie należy pamiętać o numerze kierunkowym przed numerem 94-88.

ZARYS HISTORII NOWEJ DĘBY

lata 1961 - 1974 (cz. II)

31 grudnia 1961 roku po kilkuletnich staraniach Dęba-Osiedle zmieniło nazwę na Nowa Dęba otrzymując prawa miejskie.

Było to możliwe na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów (Józefa Cyrankiewicza) z dnia 13 października 1961 roku. Od tej chwili władze i instytucje miejskie dokładały jeszcze więcej starań w kierunku powiększenia bazy gospodarczej i socjalno-kulturalnej dla ludności miasta. W ciągu kilkunastu lat istnienia miasta (1961-1974) wszystkie nie otynkowane budynki komunalne otrzymały nowe elewacje, a wokół nich założono zieleńce i klomby, ulice zostały wyasfaltowane i oświetlone.

Bardzo ważnym wydarzeniem dla Nowej Dęby był 27 listopada 1971 roku. Wówczas to w mieście odbyła się wielka uroczystość związana z otwarciem linii kolejowej łączącej Nową Dębę z Kolbuszową. Dzięki temu nasze miasto otrzymało połączenie kolejowe z Rzeszowem. Na tę uroczystość przybył premier Piotr Jaroszewicz z towarzyszącymi osobami. Wygłosił on uroczyste przemówienie, podkreślając duże znaczenie tej linii kolejowej (było to najkrótsze połączenie kolejowe Warszawy z Rzeszowem).



Miasto Nowa Dęba w dużej mierze swój rozwój zawdzięczało "Zakładowi Metalowemu". Lata 60-te były pomyślnym okresem dla przedsiębiorstwa. Rozwijała się produkcja żelazek, zostały dokonane poważne zmiany konstrukcyjne w silnikach motocyklowych i motorowerowych. W tym czasie powstał również nowy silnik motorowy o pojemności 175 cm³ i zmodernizowany 125 cm³. Wówczas to została stworzona rodzina silników "Wiatr". Na początku lat 70-tych została podjęta produkcja żelazka z nawilżaczem. Fabryka świadczyła na rzecz Nowej Dęby różnorakie usługi, finansując m.in. działalność "Klubu Fabrycznego", dwóch przedszkoli, żłobka, kina,



biblioteki, klubu sportowego oraz zakładowego ośrodka zdrowia.

Drugim liczącym się w mieście zakładem była "Spółdzielnia Inwalidów Zjednoczenie" produkująca wyroby z branży metalowej, której trzon stanowiły części i zespoły do samochodów oraz silników spalinowych. O rozwoju firmy świadczył znaczny wzrost zatrudnienia: rok 1963 - 100 osób, rok 1974 - 450 osób.

W latach 1961-1974 w Nowej Dębie nastąpił duży rozwój handlu, znacznie wzrosła liczba sklepów, punktów usługowych i produkcyjnych, zostało wybudowanych 11 bloków mieszkalnych. Ponadto w mieście nastąpiły duże zmiany w oświacie, kulturze i służbie zdrowia. We wrześniu 1964 roku powstało 5-letnie Technikum Mechaniczne o specjalności obróbka skrawaniem (dyr. Edward Mitał). Rok później (1965) dotychczasowa "Jedenastoletka" została podzielona na Liceum Ogólnokształcące (dyr. Stanisław Kwolek) i Szkołę Podstawową (dyr. Józef Magoń). Ze względu na dużą liczbę uczniów 1 września 1968 roku oddano do użytku Szkołę Podstawową nr 2 (dyr. Władysław Bajda). Jeżeli chodzi o kulturę, to na szczególne słowa uznania zasłużył "Klub Fabryczny", gdzie działał zespół muzyczny "Relaks". Bardzo ożywioną działalność prowadziły LOK i PTTK. Ponadto ogromne zmiany zaszły w służbie zdrowia: wprowadzono nową aparaturę medyczną, szpital miejski został przekształcony w dużą placówkę zdrowia, wreszcie pod koniec 1974 roku na terenie Nowej Dęby został powołany "Zespół Opieki Zdrowotnej", który grupował wszystkie placówki zdrowia w mieście. W roku 1974 Nowa Dęba liczyła około 6.5 tys. mieszkańców.¹

Marek Sobczyński

Przypisy: 1. Marek Sobczyński, Nowa Dęba w latach 1975-1989, Rzeszów 1999, s. 16-22.